

Sygn. akt II C 307/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach Ośrodek (...) w R. Wydział II Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Mariola Czech

Protokolant: sekretarz sądowy Małgorzata Kotlarz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 stycznia 2016r. w R.

sprawy z powództwa A. B.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda A. B. kwotę 35.000 zł (trzydzieści pięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 25 kwietnia 2011 roku;
2. w pozostałej części powództwo oddala;
3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda koszty procesu w kwocie 250 zł (dwieście pięćdziesiąt złotych)
4. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gliwicach Ośrodka (...) w R. od powoda kwotę 401,81 zł (czteryście jeden złotych osiemdziesiąt jeden groszy), a od pozwanego kwotę 246,27 zł (dwieście czterdzieści sześć złotych dwadzieścia siedem groszy) tytułem wynagrodzenia biegłego.

SSO Mariola Czech

Sygn. akt II C 307/13

UZASADNIENIE

Powód A. B. wniósł ostatecznie o zasądzenie od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. na jego rzecz kwoty 35 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 25.04.2011 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 57 020 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 21.12.2012 r. do dnia zapłaty. Ponadto powód domagał się zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu powód podniósł, że w dniu 3 stycznia 2010 r. podróżował samochodem osobowym T. (...) o nr rej. (...), którym kierował T. P. będący ubezpieczonym od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Powód podczas jazdy samochodem zajmował miejsce na przednim siedzeniu oraz był zapięty pasami bezpieczeństwa. Kierujący samochodem T. P. zjechał na lewą połowę jezdni i zderzył się z jadącym z przeciwnego kierunku samochodem osobowym marki D. (...) o nr rej. (...), kierowanym przez J. Z.. Przyczyną wypadku było niezachowanie szczególnej ostrożności na śliskiej nawierzchni i niedostosowanie prędkości do warunków drogowych, co w konsekwencji doprowadziło do utraty panowania nad pojazdem i zjechanie na lewą połowę jezdni. Na skutek wypadku powód doznał poważnych obrażeń, tj. złamania panewki stawu biodrowego prawego z przemieszczeniem,

złamania gałęzi górnej kości łonowej prawej, złamania obu kości kulszowych, złamania kości jarzmowej i szczękowej lewej, krwiaka zatoki szczękowej lewej, a ponadto złamania końca mostka. W wyniku obrażeń powód został przewieziony do Szpitala (...) w C., a następnie przekazany do Wojewódzkiego Szpitala (...) w J., gdzie przebywał na Oddziale w dniach od 3 stycznia do 28 stycznia 2010 r. oraz od 11 marca do 12 marca 2010 r.

Według powoda na skutek wypadku jego sytuacja uległa znaczącemu pogorszeniu, gdyż będąc częściowo unieruchomiony miał trudności w wykonywaniu podstawowych czynności życiowych takich jak: dbanie o higienę, ubieranie się, przygotowywanie i spożywanie posiłków. Ponadto w początkowym okresie leczenia skala odczuwania bólu była dla powoda dość znaczna. Wskazał, że w związku z przebywaniem na hospitalizacji w szpitalu oraz po jego opuszczeniu nie był w stanie wykonywać pracy zarobkowej z uwagi na rekonwalescencję po wypadku. Powód twierdził, że nie był w stanie świadczyć pracy w związku z wypadkiem przez około 5 miesięcy. W związku z powyższym utracił możliwość realizacji kontraktów w prowadzonym przez siebie przedsiębiorstwie, którego siedziba znajdowała się w Wielkiej Brytanii. Łączna wartość umów, które nie zostały zrealizowane, to 11 580 funtów brytyjskich. Zaznaczył przy tym, że z uwagi na rodzaj odniesionych obrażeń nie mógł pracować zarobkowo ani osiągać jakichkolwiek dochodów. Wskazał również, iż w karcie informacyjnej z 12.03.2010 r. wprost wskazano, że przez kolejne 2 miesiące miał chodzić o kulach.

Powód zgłosił szkodę pozwanej i w toku postępowania likwidacyjnego zakład ubezpieczeń ustalił należne zadośćuczynienie z art. 445 § 1 kc na kwotę 25 000 zł i pomniejszył je o 40 % stopień przyczynienia się powoda do swojej szkody. Dlatego też wypłacił powodowi kwotę 15 000 zł. Powód stoi na stanowisku, że bez bliższego uzasadnienia pozwany przyjął 40 % jego przyczynienia się do zwiększenia szkód.

W ocenie powoda nie może budzić wątpliwości, że pozwana ponosi odpowiedzialność za sprawcę wypadku, a żądanie powoda ma usprawiedliwienie w art. 445 § 1 kc w zw. z art. 436 § 1 kc. Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy konieczne jest uwzględnienie rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenie i czas trwania) naruszenia, trwałości skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości, wieku poszkodowanego, wpływu uszczerbku na życie rodzinne. Przełożenie tych teoretycznych uwag na sytuację opisaną w pozwie prowadzi do wniosku, że zadośćuczynienie powinno być in concreto wyższe niż wynikałoby to z przyjęcia jakichkolwiek mechanicznych wskaźników. W szczególności powód podkreślił, że oprócz fizycznych następstw zdarzenia, wypadek komunikacyjny wpłynął istotnie na jego bieżące życie, sferę jego aktywności, a także poczucie bezpieczeństwa. Powód przez około 5 miesięcy był wyłączony z normalnych form aktywności i wymagał przez dłuższy okres czasu pomocy osób trzecich przy wykonywaniu podstawowych czynności życiowych. Stąd też łączna kwota zadośćuczynienia w wysokości 50 000 zł nie jest w jego ocenie wygórowana.

Powód wskazuje, że żądanie utraconych przez niego zarobków w związku z wypadkiem znajduje uzasadnienie w stanie faktycznym i jest zgodne z treścią art. 444 § 2 kc w zw. z art. 361 § 2 kc. Niemożliwość wykonywania prac przez powoda, a tym samym osiągania dochodów z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej było normalnym następstwem wypadku, a rodzaj doznanych obrażeń wykluczał możliwość osobistego świadczenia prac jak również nadzorowania pracy innych osób.

Argumentując zasadność przyznania odsetek od wskazanych dat powód wskazuje, iż zgodnie z dyspozycją art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124 poz. 1152) zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Jednocześnie w niniejsze sprawie nie zachodzą przesłanki wymienione w ust. 2 cytowanego artykułu. Podkreślił przy tym, że w ostatnim czasie w orzecznictwie SN zdecydowanie przyjmuje się pogląd, zgodnie z którym zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 kc), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 kc) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania. Powód ostatecznie podniósł, że w sprawie nie zachodziły żadne szczególne okoliczności, które powodowałyby, że ocena jego roszczenia i ustalenie należytego zadośćuczynienia było utrudnione, skoro odpowiedzialność sprawcy wyznaczona jest na zasadzie ryzyka. Natomiast zarzuty strony pozwanej co do

rzekomego przyczynienia się poszkodowanego nie mają żadnego uzasadnienia. Pozwany nie wykazał bowiem z jakich przyczyn uznał, iż powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Wersji tej przeczy zarówno zaświadczenie Państwowej Straży Pożarnej w C. z 2012 r. jak i treść zaświadczenia lekarskiego z 4 lutego 2011 r. oraz dołączone do pozwu zdjęcie rentgenowskie, z którego wynika, iż powód doznał nierozpoznanego prawidłowo złamania obojczyka. Uraz ten zaś jest charakterystyczny dla przebiegu wypadku komunikacyjnego.

Ustosunkowując się do pozwu Towarzystwo (...) S.A. wniosło o oddalenie powództwa w całości i obciążenie powoda kosztami procesu.

Pozwany przyznaje, iż w dniu 2.01.2010 r. ubezpieczał od odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu marki T. nr rej. (...), ale kwestionuje roszczenia powoda w całości. W dniu 2.01.2010 r. powód podróżował jako pasażer samochodem marki T. bez zapiętych pasów bezpieczeństwa, czym przyczynił się do powstania i zwiększenia swoich szkód w rozumieniu art. 362 kc, w ocenie pozwanego w 40%. Zakres obrażeń ciała powoda wskazuje, iż powód przemieszczał się po zderzeniu samochodów marki T. i D. (...) w przestrzeni samochodu marki T., co zwiększyło zakres obrażeń ciała powoda i uzasadnia twierdzenie pozwanego, iż powód w czasie wypadku nie był zapięty pasami bezpieczeństwa.

Z ostrożności procesowej pozwany kwestionuje też wysokość roszczonego zadośćuczynienia jako niedowiedzioną. Pozwany przyznaje, iż w toku likwidacji szkody powoda ustalił należne dla powoda zadośćuczynienie z art. 445 § 1 kc na kwotę 25 000 zł i pomniejszył je o 40%-owy stopień przyczynienia się powoda do swojej szkody. W tym stanie sprawy pozwany wypłacił powodowi kwotę 15 000 zł tytułem zadośćuczynienia. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pozwany uwzględnił rozmiar obrażeń ciała i cierpienie powoda, trwałość następstw obrażeń ciała powoda, rodzaj i czas leczenia, wiek powoda i warunki materialne społeczeństwa.

Zdaniem pozwanego dalszych roszczeń ponad już wypłacone zadośćuczynienie powód nie dowiódł. Pozwany nie uznaje również roszczenia powoda o utracone dochody jako niedowiedzione. Pozwany zarzuca, iż powód w ogóle nie wykazał, iż wskutek działania sprawcy wypadku z dnia 2.01.2010 r. poniósł szkodę w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą. Nie wykazał, iż musiał czynić osobiste starania w celu prowadzenia działalności gospodarczej. Pozwany zarzuca, iż powód mógłby też zatrudnić inną osobę w celu zmniejszenia utraconego dochodu i to na nim ciąży obowiązek zmniejszania swojej szkody. Zdaniem pozwanego, ewentualną szkodą powoda mogą być albo utracone zarobki wskutek niemożności wykonywania czynności zawodowych albo zwiększone koszty wskutek zatrudnienia innej osoby wykonującej prace na rzecz powoda. Powód w ogóle nie wykazał w jaki sposób prowadził swoją firmę i na jakiej podstawie żąda zapłaty 57 020 zł. Nadto pozwany zarzuca, iż utracone zarobki powoda to różnica pomiędzy uzyskanym przez powoda przychodem, a kosztami jego uzyskania, obowiązkowymi składkami na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne oraz podatkiem dochodowym lub kosztem firmy na wynajęcie pracownika. Nadto wskazywane kwoty w umowach obejmują też koszty materiałów zakupionych przez powoda, które zgodnie z umową ma zwrócić klient. Zatem utracone przez powoda dochody nie zostały wykazane ani co do zasady ani co do wysokości.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 3 stycznia 2010 r. powód A. B. podróżował samochodem osobowym T. (...) o numerze rejestracyjnym (...), którym kierował jego znajomy T. P., będący ubezpieczonym od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie (...) S.A. Powód siedział na przednim miejscu pasażera i był zapięty pasami bezpieczeństwa, a na tylnym siedzeniu jechały jego trzy koleżanki: S. W., M. U. i A. M.. Około godziny 0.35, w miejscowości C. na ul. (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, gdyż nie dostosował prędkości do warunków ruchu, wpadł w poślizg, a następnie zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się z prawidłowo jadącym z naprzeciwka samochodem marki D. (...), kierowanym przez J. Z.. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznał kierujący pojazdem D. oraz pasażerowie obu pojazdów, w tym A. B.. Powód i kierujący pojazdem zderzyli się głowami, a słupek drzwi zakleszczył nogi powoda i dopiero przybyła na miejsce Powiatowa Straż Pożarna z C. wydołała powoda z wnętrza pojazdu.

W samochodzie T. (...) w wyniku wypadku uszkodzeniu uległy: pokrywa komory silnika, błotnik przedni prawy, drzwi prawe przednie, drzwi prawe tylne, szyby drzwi przednich i tylnych prawych, błotnik tylny prawy, próg prawy, podłoga

pojazdu z prawej strony, słupek przedni prawy, słupek środkowy prawy, szyba czołowa, fotel pasażera, poduszka powietrzna boczna prawa. Natomiast w samochodzie D. uszkodzeniu uległy: pokrywa komory silnika wraz z zamkiem i zawiasami, zderzak przedni, belka zderzaka przedniego, reflektory, błotnik lewy, błotnik prawy, wzmocnienie czołowe, wnęka koła przednia lewa i prawa, podłużnica przednia lewa i prawa, drzwi prawe - wycięte podczas akcji ratowniczej, szyba czołowa.

Powód doznał urazu wielomejscowego bez utraty przytomności. Przewieziony został na Izbę Przyjęć Szpitala (...) w C., a następnie przekazany do Wojewódzkiego Szpitala (...) w J., gdzie po badaniu i wstępnej diagnostyce, skierowany został do leczenia w Oddziale (...) Urazowo-Ortopedycznej, w którym przebywał w dniach: od 3 stycznia do 8 stycznia 2010 r. Wypisany został z rozpoznaniem: złamania panewki stawu biodrowego prawego z przemieszczeniem, złamania górnej gałęzi kości łonowej prawej, złamanie obu gałęzi kulszowych, złamania kości jarzmowej i szczękowej lewej, krwiaka zatoki szczękowej lewej. Powód przekazany został do dalszego leczenia operacyjnego do Kliniki (...) w K., gdzie w dniu 8 stycznia 2010 r. wykonano osteosyntezę stabilną złamania jarzmowo-szczękowo-oczodołowego strony lewej. Następnie powoda przekazano z powrotem do Wojewódzkiego Szpitala (...) w J.. Kolejny pobyt w Oddziale (...) Urazowo-Ortopedycznej miał miejsce w dniach od 8 stycznia do 28 stycznia 2010 r. Złamanie panewki i miednicy leczono nieoperacyjnie wyciągiem szkieletowym. Dalsze leczenie i rehabilitację prowadzono w poradniach przyszpitalnych: urazowo-ortopedycznej oraz rehabilitacyjnej. Ponowny pobyt diagnostyczny w Szpitalu w J. na w/w Oddziale miał miejsce od 11 marca do 12 marca 2010 r. Leczenie usprawniające prowadzono w warunkach ambulatoryjnych i domowych.

W związku z powyższym zdarzeniem wyrokiem z dnia 9 stycznia 2012 r. Sąd Rejonowy w Cieszynie w sprawie o sygn. akt II K 1331/11 uznał T. P. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, co stanowiło przestępstwo z art. 177 § 1 kk, tj. winnego tego, że w dniu 3 stycznia 2010 r. około godziny 0.35 w miejscowości C. na ul. (...), kierując samochodem marki T. (...) nr rej. (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 3 ust. 1 i art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20.06.1997 r. prawo o ruchu drogowym przez to, że jadąc w kierunku centrum C. nie zachował szczególnej ostrożności na śliskiej nawierzchni i nie dostosował prędkości do warunków drogowych, w wyniku czego utracił panowanie nad pojazdem, zjechał na lewą stronę jezdni i doprowadził do zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku samochodem marki D. (...) nr rej. (...), w wyniku czego kierując samochodem D. (...) J. Z. oraz pasażerowie doznali obrażeń ciała (...), które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności ich ciała na okres powyżej 7 dni w myśl art. 157 § 1 kk, a pasażerowie samochodu T. (...): powód A. B. - złamania panewki prawego stawu biodrowego z przemieszczeniem, złamanie górnej gałęzi kości łonowej prawej, złamanie obu kości kulszowych, złamanie lewej kości jarzmowej i szczękowej, krwiaka lewej zatoki szczękowej, S. W. - złamania miednicy, złamania lewej górnej i dolnej kości łonowej, złamania lewej panewki biodrowej bez przemieszczenia, złamania bocznej części lewej kości krzyżowej, portuzji dysku L5/S1, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ich ciała na okres powyżej 7 dni w myśl art. 157 § 1 kk. Natomiast na mocy art. 59 § 1 kk w zw. z art. 177 § 1 kk Sąd odstąpił od wymierzenia kary, a na podstawie art. 49 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 stycznia 2012 roku w zw. z art. 4 § 1 kk oraz orzekł wobec T. P. świadczenie pieniężne w kwocie 2 000 złotych na rzecz Stowarzyszenia (...) w Wypadkach (...) w B..

W następstwie zdarzenia życie powoda uległo nieodwracalnym zmianom i wywarło negatywny wpływ na jego dalsze funkcjonowanie. Powód będąc częściowo unieruchomiony przez okres pobytu w szpitalu od 3.01.2010 r. do 28.01.2010 r. przez 16 godzin dziennie miał trudności w wykonywaniu podstawowych czynności życiowych takich jak: dbanie o higienę, ubieranie się, przygotowywanie i spożywanie posiłków. Od dnia 8.01.2010 r. przez okres 4 tygodni powód odżywał się półpłynnie i płynnie ze względu na zespolenie chirurgiczne szczęki. Następnie przez okres 30 dni, tj. od dnia 10.02.2010 r. do 10.03.2010 r. wykonywał ćwiczenia we własnym zakresie przez 20 minut dziennie. Natomiast od 12.03.2010 r. miał zalecenie poruszania się o kulach, przez kolejne 2 miesiące. Powód rehabilitację częściowo przechodził w Polsce, a częściowo w Wielkiej Brytanii, gdzie mieszka i pracuje od 2007 roku. Ponadto w początkowym okresie leczenia skala odczuwania bólu była dla powoda dość znaczna.

Powód w marcu 2010 r. powrócił do Wielkiej Brytanii, gdzie po kilku miesiącach zgłosił się do tamtejszego lekarza ogólnego, gdyż zaczął odczuwać ból obojczyka. Po kilku miesiącach świadczeń chorobowych orzeciono u powoda zdolność do pracy i powód powrócił do pracy zarobkowej na uprzednio zajmowanym stanowisku. Powód kontynuował

leczenie w szpitalach w Wielkiej Brytanii, gdzie jesienią 2010 r., usunięto u niego zespolenie ze złamań oczodołowo-jarzmowych, pozostawiono zespolenie ze złamania okolicy szczękowej lewej. Powodowi usunięto część płytek, gdyż przy dużych mrozach czuł ból w tej części twarzy (nad lewą brwią). Ponadto powód odczuwał mrowienia w lewej ręce, ale po serii masażu kręgosłupa drętwienia te ustały. Leczenie w Wielkiej Brytanii zostało pokryte z obowiązkowego ubezpieczenia powoda, które opłaca w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.

Niezależnie od powyższego, powód zaczął uczęszczać na wizyty do psychiatry oraz zażywać leki antydepresyjne, ponieważ podczas lotów samolotami dostawał ataków paniki. Podobne odczucia towarzyszyły powodowi, kiedy był pasażerem samochodu. Wszelkie lęki zniknęły, kiedy sam prowadził pojazd. Taki stan rzeczy trwał przez okres około 3 lat od wypadku. Z uwagi na odczuwane bóle w okolicy miednicy powód ma problemy z życiem intymnym ze swoją partnerką. Powód sporadycznie ma bóle głowy, zaburzenia pamięci i zaburzenia snu. A. B. miewa nieznaczne dolegliwości bólowe prawego stawu biodrowego (przy siedzeniu z biodrem zgiętym powyżej kąta prostego i wstawaniu z tej pozycji) oraz kolanowego (o charakterze dyskomfortu w okolicy „przewierconej” kości nad kolanem), które nasilają się po wysiłku.

Przed wypadkiem powód bardzo lubił aktywność sportową: grał w piłkę nożną, siatkówkę, tenisa ziemnego, a także biegał i jeździł na nartach. Po wypadku i okresie rehabilitacji zaczął ponownie biegać, ale odczuwał bóle. Dopiero po 5 latach od wypadku zaczął ponownie jeździć na nartach. W dalszym ciągu nie grywa w piłkę nożną, gdyż obawia się doznania kolejnego urazu.

Powód od około 20 lat wykonuje zawód budowlanca. W 2007 r. przeprowadził się do Anglii, gdzie zaczął wykonywać prace budowlane. Był osobą przygotowującą nieruchomości pod względem remontowym. Początkowo trudnił się tym sam. Na dzień dzisiejszy jego firma się rozrosła, gdyż zatrudnia kilkanaście osób i został zarządcą nieruchomości. Przed wypadkiem wykonywał typowo fizyczną pracę. Większość prac wykonywał samodzielnie, a jedynie okresowo zatrudniał inne osoby do pomocy. Przed wypadkiem jego średniomiesięczne dochody wynosiły minimum 2 000 funtów brytyjskich. Z dochodów opłacał (...), czyli odpowiednik polskiego ZUS – po około kilkanaście funtów brytyjskich miesięcznie. Dodatkowo raz w roku płacił 20 % podatek dochodowy oraz po kilkaset funtów brytyjskich składki zdrowotnej, która była uzależniona od wysokości dochodu rocznego.

Powód ponownie zaczął pracować w ramach swojego przedsiębiorstwa w kwietniu 2010 r., a pierwsze wpływy na rachunek bankowy otrzymał z tego tytułu w maju 2010 r. Powód w związku z wypadkiem nie był w stanie samodzielnie świadczyć pracy w okresie wcześniejszym. A. B. przed wypadkiem miał podpisane kontrakty na wykonanie robót budowlanych lub remontowych w okresie od 4 stycznia 2010 r. do 16 kwietnia 2010 r. na łączną kwotę 11 580 funtów brytyjskich. Ponadto powód od tych przychodów miał opłacić obowiązkowe składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne oraz podatek dochodowy, ewentualnie odliczyć koszty wynajęcia pracowników.

W związku z faktem zaistnienia zdarzenia powodującego szkodę, pozwany na skutek zgłoszenia szkody przez powoda w dniu 24.03.2011 r. prowadził postępowanie likwidacyjne, którego celem było ustalenie okoliczności zdarzenia, rozmiaru szkody oraz odpowiedzialności pozwanego. Powód domagał się w terminie 30-dni od daty doręczenia wezwania, wypłaty kwoty 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia za skutki wypadku – wezwanie doręczone zostało pozwanemu dnia 24.03.2011 r. (akta szkodowe pozwanego).

Końcowym orzeczeniem lekarskim wydanym dla (...) S.A. przez dr J. P. w dniu 25.08.2011 r. orzeczony został powypadkowy uszczerbek na zdrowiu w wysokości 13,5 %. W wyniku przeprowadzonych czynności i poczynionych ustaleń, pozwany uznał swoją odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie i ustalił należne zadośćuczynienie z art. 445 § 1 kc na kwotę 25 000 zł oraz pomniejszył je o 40 % stopień przyczynienia się powoda do swojej szkody. Zdaniem pozwanego zakres oraz charakter obrażeń powoda wskazywał, iż podczas wypadku komunikacyjnego nie miał on zapiętych pasów bezpieczeństwa, czym przyczynił się do zwiększenia rozmiarów szkody. Dlatego też na mocy art. 362 kc pozwany wypłacił powodowi jedynie kwotę 15 000 zł (operat szkodowy z dnia 10.10.2011 r. – akta szkody nr (...)).

Kolejnym pismem z dnia 20.11.2012 r. powód wniósł o zweryfikowanie dotychczas zajmowanego stanowiska przez ubezpieczyciela. Wskazał, że bezpodstawny jest zarzut jego przyczynienia do powstania wypadku, bowiem nie ma

żadnego bezpośredniego dowodu na to, że podróżował on bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Jednocześnie powód przedłożył zaświadczenie z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w C. z 4.07.2012 r., z którego wynika, iż uczestnicy zdarzenia mieli zapięte pasy. Ponadto A. B. zgłosił roszczenie dotyczące utraconych zarobków. Domagał się przyznania równowartości utraconych zarobków w łącznej kwocie 11 580 funtów brytyjskich. Zaznaczył przy tym, że z uwagi na rodzaj odniesionych obrażeń nie mógł pracować zarobkowo i utracił możliwość realizacji kontraktów w prowadzonym przez siebie przedsiębiorstwie, którego siedziba znajdowała się w Wielkiej Brytanii.

W odpowiedzi pozwany pismem z dnia 31.12.2012 r. wskazał, że nie widzi podstaw do zmiany swojego stanowiska w sprawie wysokości wypłaconego zadośćuczynienia oraz uznanego przyczynienia się powoda do powstania szkody. Ponadto pozwany podkreślił, że przedstawione przez powoda dokumenty nie stanowią o utraconym zarobku, wobec czego brak jest podstaw do uznania roszczenia w tym zakresie.

Dowód: z akt Sądu Rejonowego w Cieszynie o sygn. II K 1331/11, w tym wyroku z dnia 9.01.2012 r.; z zaświadczeń Komendanta Powiatowej Straży Pożarnej w C. z 21.05.2012 r. i 4.07.2012 r. k. 8-9; z akt szkodowych pozwanego nr (...); z dokumentacji medycznej wraz ze zdjęciami rentgenowskimi k. 10-21 oraz k. 307-333; z umów zawartych przez powoda na wykonanie robót budowlanych i remontowych w Wielkiej Brytanii w okresie od stycznia do kwietnia 2010 r. wraz z tłumaczeniem k. 22-29 i 72-77 oraz 107-108; odpis z KRS pozwanego k. 43-52; zeznania powoda 00:36:40 protokół z dnia 20.01.2014 r. k. 86v oraz 00:13:51 protokół z dnia 27.01.2016 r. k. 334v; zeznania świadków: S. J. 00:11:11 protokół z dnia 20.01.2014 r. k. 86v, A. M. 00:16:40 protokół z dnia 20.01.2014 r. k. 86v, M. U. 00:21:38 protokół z dnia 20.01.2014 r. k. 86v, T. P. 00:27:20 protokół z dnia 20.01.2014 r. k. 86v; opinia sądowa biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych k. 109-128; opinia sądowno-lekarska wraz z opinią uzupełniającą k. 86-91, 143a-144

Na podstawie opinii biegłego sądowego dr n. med. S. M., specjalisty chirurgii urazowo-ortopedycznej, Sąd ustalił, że u powoda rozpoznano:

1. Stan po przebyтым urazie wielomiejscowym - złamaniu panewki prawego stawu biodrowego z przemieszczeniem, złamaniu górnej gałęzi kości łonowej prawej i obu kulszowych, złamaniu kompleksu jarzmowo-szczękowo-oczodołowego po lewej z krwiakiem zatoki szczękowej po lewej - leczone wieloetapowo operacyjnie i wyciągiem szkieletowym - wyleczone z dyskretnymi trwałymi następstwami - bez zaburzeń statycznych i z nieistotnymi zaburzeniami dynamicznymi w obrębie układu ruchu.

2. Zespół stresu pourazowego.

3. Zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa lędźwiowego z neurologicznymi utrwalonymi objawami ubytkowymi bez istotnych zaburzeń układu ruchu niepozostające w jakimkolwiek związku z obrażeniami spornego wypadku.

Zdaniem biegłego, przebieg leczenia oraz aktualny stan zdrowia powoda jest w pełni zadowalający. Natomiast podawane przez powoda dolegliwości związane są tylko częściowo z obrażeniami doznanymi w wypadku, a częściowo są następstwem schorzeń samoistnych, które nie pozostają w jakimkolwiek związku przyczynowo-skutkowym w obrażeniami z dnia 3.01.2010 r. – dotyczy zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa opisanych powyżej w punkcie trzecim.

Obecnie zostały u powoda stwierdzone śladowe zaniki mięśni prawej kończyny dolnej, bez osłabienia siły mięśniowej, bez jakichkolwiek ograniczeń ruchomości prawego stawu biodrowego i kolanowego, bez zaburzeń chodu, z prawdopodobnym powysiłkowym zespołem bólowym. Ponadto brak jest jakichkolwiek przesłanek medycznych, by stan powoda w zakresie doznanych obrażeń powypadkowych w przewidywalnej przyszłości uległ pogorszeniu. Cztery lata po wypadku stan zdrowia powoda ulega systematycznej poprawie w odniesieniu do następstw doznanych obrażeń, co znajduje potwierdzenie przy porównaniu procentowego uszczerbku na zdrowiu orzeczonego przez orzecznika (...) w dniu 25.08.2011 r., a oszacowanego przez biegłego w 2014 r.

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r., obowiązującym w orzekaniu stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, biegły oszacował stały uszczerbek na zdrowiu powoda:

1. Uszkodzenia powłok twarzy (blizny, ubytki) - poz. 19

- oszpecenie bez zaburzeń funkcji - w zależności od rozmiarów blizn i ubytków w powłokach twarzy (1% - 10%) - 1%

2. Złamania szczęki i/lub żuchwy wygojone z przemieszczeniem odłamów - poz. 24

- bez zaburzeń czynności stawu żuchwowo-skroniowego w zależności od stopnia zniekształcenia i rozwarcia szczęk (1% - 5%) - 5%,

3. Złamanie miednicy z przerwaniem obręczy biodrowej jedno - lub wielomiejscowe - w zależności od zniekształcenia i upośledzenia chodu - poz. 96:

- w odcinku przednim (kość łonowa, kulszowa) - (5% - 20%) - 5%

4. Złamanie dna panewki - w zależności od upośledzenia funkcji stawu i zmian zniekształcających - poz. 97:

- bez zwichnięcia centralnego - (10% - 20%) - 0%

Łączny powypadkowy, stały uszczerbek na zdrowiu powoda w następstwie obrażeń doznanych w dniu: 3.01.2010 r. wynosi obecnie 11%. Ponadto na taki sam procentowy uszczerbek biegły oszacował trwały uszczerbek powypadkowy u powoda, zgodnie z „Tabelą norm oceny procentowej trwałego uszczerbku na zdrowiu” (...) S.A., którą posługują się również pozostałe towarzystwa ubezpieczeniowe. Biegły wskazał, że z oświadczenia powoda wynika, że wrócił on do pracy zarobkowej po 6 miesiącach świadczeń chorobowych i z przeważającym prawdopodobieństwem mógł wykonywać wszelkie prace, w tym również remontowo-budowlane.

W ocenie biegłego obrażenia powypadkowe pozostawiły u powoda nieznaczne trwałe następstwa, a obecny ich stopień nie jest istotnie znaczący dla sprawności organizmu powoda. Powód może uprawiać ulubione sporty. Nie zaleca się jedynie grania w piłkę nożną, z uwagi na dużą „urazogenność” tego sportu. Natomiast leczenie obrażeń powypadkowych u powoda przebiegało zgodnie z posiadaną aktualną wiedzą medyczną, należyta starannością i wyposażeniem leczących oddziałów, szpitali i poradni oraz przychodni specjalistycznych.

Dowód: opinia sądowno-lekarska wraz z opinią uzupełniającą k. 86-91, 143a-144

Na podstawie przeprowadzonej analizy całości zebranego materiału w aktach sprawy biegły sądowy do spraw rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych mgr inż. K. M. wskazał, że nie znaleziono podstaw do wypowiedzenia stwierdzenia, że samochód marki T. (...) był przed wypadkiem niesprawny technicznie. To samo dotyczy się pasów bezpieczeństwa.

Ponadto nie było podstaw do zanegowania zeznań powoda i świadków w tym zakresie, zgodnie z którym powód miał mieć zapięte pasy bezpieczeństwa. W oparciu bowiem o przeprowadzoną analizę całego materiału akt sprawy, a w szczególności ujawnionych uszkodzeń samochodu T., powstałych u A. B. obrażeń ciała oraz mechanizmu przemieszczania się ciała pasażera pojazdu przy uderzeniu bocznym, można było stwierdzić, iż niezależnie od tego, czy powód miał zapięte pasy, czy też nie, to mechanizm przemieszczania się górnej części ciała przy uderzeniu bocznym mógłby być analogiczny, gdyż mogło nastąpić ześlizgnięcie pasa z barku. Możliwe było zatem uderzenie głowy powoda w ciało kierującego samochodem T. T. P. lub fotel kierowcy samochodu T.. Nadto z zaświadczenia Straży Pożarnej z dnia 4.07.2012 r. (k-9) wynikało, że działania ratownicze polegały między innymi na uwolnieniu poszkodowanych z pasów bezpieczeństwa.

Dowód: opinia sądowa biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych k. 109-128

Sąd oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego lekarza neurologa, rehabilitanta, chirurga szczękowego, psychiatry lub innego biegłego ortopedy jako wniosek dowodowy spóźniony i zbędny. Jednocześnie Sąd oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, gdyż zebrana w

sprawie dokumentacja i wydane w sprawie opinie, w sposób wyczerpujący i analityczny wyjaśniły kwestie podnoszone przez strony, a taka potrzeba taka nie wynikała z okoliczności sprawy.

Powyższy stan faktyczny ustalił Sąd na podstawie dokumentacji medycznej zgromadzonej w aktach sprawy, opinii biegłych i zeznań przesłuchanych w sprawie świadków oraz powoda. Wszystkie te dowody przedstawiały obraz stanu zdrowia powoda po wypadku, jego funkcjonowania w życiu codziennym oraz potrzeby, które związane były z jego leczeniem, a także przebieg samego wypadku. Przedstawionym dokumentom oraz informacjom w nich zawartym Sąd dał wiarę w całości, jako że sporządzone zostały one przez uprawnione podmioty w ramach obowiązków wynikających z charakteru ich działalności, a zgodność ich treści z rzeczywistym stanem faktycznym nie została przez strony zakwestionowana w toku procesu.

Sąd zważył co następuje:

W ocenie Sądu, żądanie pozwu jest w części dotyczącej zadośćuczynienia jest uzasadnione.

Na wstępie rozważań wskazać należy, że przedmiotem niniejszej sprawy było rozważenie zasadności dochodzonych przez powoda roszczeń o zadośćuczynienie oraz zwrot utraconego dochodu, mających swe źródło w zaistniałym w dniu 3 stycznia 2010 r. wypadku komunikacyjnym, którego sprawcą był T. P.. Podstawą prawną żądań powoda jest przepis art. 445 § 1 kc w zw. z art. 436 § 1 kc oraz art. 444 § 2 kc w zw. z art. 361 § 2 kc.

Istotne jest przy tym, że pozwany ubezpieczyciel nie kwestionował zasady swej odpowiedzialności za skutki omawianego zdarzenia, niemniej podnosił zarzuty odnoszące się do kwestii wysokości dochodzonych roszczeń. Nadto bezsporne między stronami pozostawały również okoliczności związane z przebiegiem toczącego się postępowania likwidacyjnego, w tym wysokością dotychczas wypłaconych powodowi świadczeń.

Odmienne natomiast strony niniejszego sporu oceniały rozmiar następstw wypadku z dnia 3 stycznia 2010 r. w zakresie dotyczącym nie tyle ogólnego stanu zdrowia powoda, lecz rozległości i trwałości doznanych przez niego konkretnych uszkodzeń ciała oraz faktu przyczynienia się powoda do powstania szkody – kwestia zapiętych pasów bezpieczeństwa. W konsekwencji pozwany podnosił, że rozmiar i charakter stwierdzonych uszkodzeń ciała powoda jak i dalsze roszczenie o utracone przez powoda dochody jako niedowiedzione, nie uzasadniają uznania jego żądań ponad to, co zostało jej wypłacone w toku postępowania likwidacyjnego.

W tym miejscu zauważyć należy, że wszystkie ustalenia faktyczne sprawy Sąd poczynił w oparciu o dokumentację, której wiarygodności i prawdziwości żadna ze stron nie kwestionowała. Okoliczności wynikające z treści zgromadzonych dokumentów zostały także w znacznej części potwierdzone w zeznaniach samego powoda i powołanych na jego wniosek świadków, w związku z czym Sąd dał im wiarę jako logiczne i spójne. Dodatkowo Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych, które jawią się jako rzetelne, jasne i profesjonalne, dlatego też mogły one stanowić podstawę do czynienia dalszych ustaleń w sprawie. Co ważne, ostatecznie strony nie złożyły zastrzeżeń o charakterze zasadniczym do sporządzonych opinii. Powyższe pozwala domniemywać, że wnioski płynące z treści opinii, w szczególności odnoszące się do zakresu obrażeń doznanych przez powoda oraz ich skutków na przyszłość, a także kwestii zapięcia pasów bezpieczeństwa, pozostają poza sporem stron. Tym samym Sąd przyjął, że całokształt skutków, jak również cierpienie i niedogodności związanych z leczeniem powoda nie był kwestionowany.

Żądanie pozwu to roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia uzupełniającego w kwocie 35 000 zł, co oznacza, że łączna kwota dochodzonego przez powoda zadośćuczynienia, przy uwzględnieniu wypłaconej uprzednio kwoty 15 000 zł, została wyliczona na 50 000 zł. Co prawda pozwany nie kwestionował zasady samego zadośćuczynienia, jednakże – jak już wcześniej była o tym mowa – wnosząc o oddalenie dochodzonego roszczenia i kwestionując tym samym wysokość łącznego żądania powoda podnosił, że wypłacona mu dotychczas kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia w rozumieniu art. 445 kc i stanowi ekonomicznie odczuwalną wartość, pozwalającą na załagodzenie poczucia krzywdy spowodowanej doznanymi przez powoda cierpieniami fizycznymi i psychicznymi.

Odnosząc się do powyższego, w pierwszej kolejności zaznaczyć należy, że zgodnie z art. 445 § 1 kc w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, przy czym suma pieniężna stanowić ma ekwiwalent szkody niemajątkowej. W myśl przyjętego w doktrynie i ugruntowanego w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądu, zadośćuczynienie winno mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, przy czym jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną. Zadośćuczynienie powinno być środkiem pomocy dla poszkodowanego i pozostawać w odpowiednim stosunku do rozmiaru krzywdy i szkody niemajątkowej. Na krzywdę poszkodowanego składają się z kolei cierpienia fizyczne w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne polegające na ujemnych uczuciach przeżywanych bądź w związku z cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zwłaszcza trwałymi i nieodwracalnymi. Jednocześnie kwota zadośćuczynienia nie może być nadmierna oraz winna być należycie wyważona i utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (vide: wyrok SN z 22 kwietnia 1985 r., II CR 94/85, LEX nr 8713).

Tak więc z jednej strony zadośćuczynienie musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną, z drugiej zaś powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia trafnie łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, gdyż zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmierne, pozostawać musi w związku z poziomem życia (vide: wyrok SN z 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00). Jednocześnie reguła umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości jak zdrowie czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości, jak i kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (por. wyrok SN z 13 grudnia 2007r., I CSK 384/07, LEX nr 351187).

Zgodnie zaś z utrwalonym już stanowiskiem Sądu Najwyższego, przy ocenie wysokości zadośćuczynienia należy uwzględnić przede wszystkim nasilenie cierpienia, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym (tak SN m.in. w wyroku z 10 czerwca 1999 r., UKN 681/98, OSNAP 2000/16/626 oraz w wyroku z 24 października 1968r., I CR 383/68, LEX nr 6407).

W związku z powyższym dla określenia rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda koniecznym stało się, w pierwszej kolejności, ustalenie rozmiaru doznanych przez niego obrażeń ciała i ich trwałych bądź nietrwałych następstw, także w kontekście przewidywań co do dalszego funkcjonowania powoda. W tym celu Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego lekarza specjalisty chirurgii urazowo-ortopedycznej. Opinia w sposób szczegółowy i wyczerpujący opisuje doznane przez powoda urazy oraz proces leczenia. Biegły na podstawie przedstawionej dokumentacji medycznej oraz przeprowadzonego badania, orzekł obecnie u powoda 11 % uszczerbek na zdrowiu. Uznał jednocześnie, iż cztery lata po wypadku stan zdrowia powoda ulega systematycznej poprawie w odniesieniu do następstw doznanych obrażeń, które zostały ustalone na 13,5 % przez orzecznika (...) S.A. w dniu 25.08.2011 r. Ponadto biegły wskazał, iż obrażenia powypadkowe pozostawiły trwałe następstwa, ale obecny ich stopień nie jest istotnie znaczący dla sprawności organizmu powoda. Zostały również u powoda stwierdzone śladowe zaniki mięśni prawej kończyny dolnej, bez osłabienia siły mięśniowej, bez jakichkolwiek ograniczeń ruchomości prawego stawu biodrowego i kolanowego, bez zaburzeń chodu, ale z powysiłkowym zespołem bólowym.

Oceniając rozmiar krzywdy powoda nie można także pominąć okoliczności związanych z przebiegiem wypadku oraz z podjętym leczeniem poszkodowanego. W wyniku omawianego wypadku komunikacyjnego powód był hospitalizowany i została poddany operacjom. W późniejszym okresie powód nie tylko zmuszony była poddać się kolejnym zabiegom, lecz także leczeniu rehabilitacyjnemu, co wywołało u niego dodatkowe poczucie krzywdy. Przez pewien okres czasu powód, który dotychczas był aktywną osobą, nie był w stanie poruszać się w sposób swobodny. Ponadto mimo upływu czasu od dnia, w którym doszło do wypadku (6 lat), powód do dnia dzisiejszego odczuwa jego negatywne skutki. Wskazać tu należy, iż powód przez okres około 3 lat uczęszczał na wizyty do psychiatry oraz zażywał leki

antydepresyjne, ponieważ podczas lotów samolotami i podróżowania jako pasażer samochodu dostawał ataków paniki oraz lęków, które nie występowały przed wypadkiem. Z uwagi na odczuwane bóle w okolicy miednicy powód ma problemy z życiem intymnym ze swoją partnerką. Powód sporadycznie ma bóle głowy, zaburzenia pamięci i zaburzenia snu. A. B. miewa nieznaczne dolegliwości bólowe prawego stawu biodrowego (przy siedzeniu z biodrem zgiętym powyżej kąta prostego i wstawaniu z tej pozycji) oraz kolanowego (o charakterze dyskomfortu w okolicy „przewierconej” kości nad kolanem), które nasilają się po wysiłku. D końca życia będzie nosił metalowe zespolenie w okolicy szczękowej lewej. Ponadto powód dopiero po kilku latach od wypadku zaczął ponownie uprawiać ulubione sporty, poza graniem w piłkę nożną.

Biorąc powyższe pod uwagę nie ulega wątpliwości, że skutki przebytych przez powoda obrażeń były dość znaczne, choć część dolegliwości uległa stępieniu. Rozległość doznanych przez powoda urazów skutkuje tym, że najprawdopodobniej już nigdy nie odzyska 100 % sprawności i będzie zmuszony do zwiększonej ostrożności w czasie aktywności fizycznej. W tej sytuacji Sąd uznał, że na skutek zaistniałego wypadku powód doznał niemajątkowej szkody w postaci krzywdy w znacznych rozmiarach, co znalazło odzwierciedlenie przede wszystkim w jego życiu osobistym. Zaistniały wypadek komunikacyjny, w jakim powód uczestniczył, skutkował bowiem doznaniem krzywdy, na które to pojęcie składają się nie tylko trwałe, lecz także co warto zaznaczyć przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu, polegające na znoszeniu cierpień psychicznych (wyrok SN z dnia 20.03.2002 r., V CKN 909/00, LEX nr 56027).

Z zeznań samego powoda, jak i świadków oraz opinii biegłego jednoznacznie wynika, że przedmiotowy wypadek komunikacyjny stał się przyczyną cierpienia poszkodowanego, co miało wpływ na wystąpienie u niego silnie odczuwanych bólów i ograniczeń w codziennym funkcjonowaniu. Z całą pewnością powód musiała się również zmierzyć z nową sytuacją życiową, w której zaistniała konieczność zmiany dotychczasowego stylu życia, zwłaszcza w okresie bezpośrednio po wypadku. Niewątpliwie w niniejszej sprawie spośród okoliczności mających wpływ na wysokość zadośćuczynienia wymienić należy stopień uszczerbku, powstanie trwałych skutków zdarzenia w pewnym zakresie oraz całokształt cierpień fizycznych i psychicznych, jakich doznał powód. Skala tego rozmiaru, choć oczywiście nieprzekładalna wprost na wysokość zadośćuczynienia, niewątpliwie pośrednio musi rzutować na ocenę wysokości wyjściowo ustalonej kwoty zadośćuczynienia.

Natomiast zarzuty strony pozwanej co do rzekomego przyczynienia się powoda do powstania i zwiększenia swoich szkód w rozumieniu art. 362 kc, w ocenie Sądu nie znajdują uznania. Biegły sądowy do spraw rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych wskazał, że nie znaleziono podstaw do zanegowania zeznań powoda i świadków, iż A. B. nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Stanowisko biegłego Sąd popiera w całej rozciągłości. Zdaniem biegłego, ujawnione uszkodzenia samochodu T., powstałe u powoda obrażenia ciała oraz mechanizm przemieszczania się jego ciała jako pasażera pojazdu przy uderzeniu bocznym wskazują, iż niezależnie od tego, czy powód miał zapięte pasy, czy też nie, to mechanizm przemieszczania się górnej części ciała przy uderzeniu bocznym mógłby być analogiczny, gdyż mogło nastąpić ześlizgnięcie pasa z barku, co zostało wykazane doświadczalnie. Możliwe było zatem uderzenie głowy powoda w ciało kierującego samochodem T. P. lub fotel kierowcy pojazdu. Ponadto z zaświadczenia Straży Pożarnej wynikało, że działania ratownicze polegały między innymi na uwolnieniu poszkodowanych z pasów bezpieczeństwa. Natomiast przed wypadkiem samochód T. (...) był sprawny technicznie.

W tym miejscu jeszcze raz podkreślić trzeba, że zadośćuczynienie ma mieć charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Oczywiście jest, że zasądzając zadośćuczynienie Sąd winien się kierować zasadą umiarkowanej wysokości omawianego roszczenia, co nie może jednak oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości jak zdrowie (vide wyrok SN z 13.12.2007 r., I CSK 384/07, Lex nr 351187, czy też wyrok SA w Białymstoku z 1.02.2005 r., III APa 9/04, OSA 2005/12/33).

Mając na względzie stwierdzony u powoda procentowy trwały uszczerbek na zdrowiu w połączeniu z osobistą sytuacją powoda oraz mając na uwadze kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i zasadę jego umiarkowanej wysokości Sąd uznał, że kwotą zadośćuczynienia odpowiednią dla powoda w realiach niniejszej sprawy byłaby łączna kwota 50 000 zł ostatecznie wskazana jako ta, która powodowi należałaby się zważywszy na niematerialne skutki wypadku, jakich

doznał i nie może ona być wyjściowo uznana za wygórowaną. Powyższe zaś, wobec wypłacenia powodowi z tytułu zadośćuczynienia już 15 000 zł, skutkuje zasądzeniem różnicy tj. kwoty kolejnych 35 000 zł.

Uwzględniając wszystkie wyżej wskazane okoliczności, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 35 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami (punkt 1 wyroku). Sąd orzekając w tym zakresie oparł się na art. 445 § 1 kc w zw. z art. 481 § 1 i 2 kc.

Sąd uznał jednocześnie, że odsetki od tej kwoty należą się od dnia 25 kwietnia 2011 roku, tj. w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez powoda zawiadomienia o szkodzie, które nastąpiło w dniu 24.03.2011 r. – wezwanie do zapłaty skierowane do pozwanego pismem z dnia 17.03.2011 r. Powyższe jest zgodne z dyspozycją art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.2003.392), który stanowi, iż zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Jednocześnie w niniejszej sprawie nie zachodzą przesłanki wymienione w ust. 2 wskazanego artykułu. Sąd podziela utrwalone orzecznictwo sądowe w tej kwestii, że zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 kc), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 kc) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania (por. wyrok SN z 10.2.2000 r., II CKN 725/98, OSNC Nr 9/2000, wyrok SN z 30.1.2004 r., I CK 131/03, OSNC Nr 2/2005 poz. 40 oraz wyrok SN z 16.7.2004 r., I CK 83/04, MoP Nr (...) s. 726). Pozwany jest profesjonalistą w swojej dziedzinie i obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku (art. 817 § 1 kc), a pozwany nie powoływał się na żadne szczególne okoliczności, które powodowałyby, że ocena roszczenia powoda i ustalenie należytego zadośćuczynienia było utrudnione.

Dodatkowo powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz kwoty 57 020,00 zł (11 580 funtów brytyjskich) tytułem odszkodowania za utracone dochody wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 21.12.2012 r. do dnia zapłaty.

Podstawę żądania w tym zakresie stanowi przepis art. 444 § 2 kc, zgodnie z którym

jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. W razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki tego powodu koszty. Nadto zgodnie z przepisami ogólnymi dotyczącymi zobowiązań (art. 360 § 1 kc) pozwana ponosi odpowiedzialność za następstwa będące wynikiem szkody. W powyższych granicach odpowiedzialności pozwanej, naprawienie szkody obejmuje także straty, które ewentualnie poniósł powód oraz korzyści, które mógłby osiągnąć gdyby szkody nie wyrządzone. L. cessans zgodnie z art. 361 § 2 kc stanowić będzie utracony zarobek poszkodowanego w okresie niezdolności do wykonywania pracy, a tym samym osiągnięcia dochodów z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, która jest normalnym następstwem wypadku.

Zasada kontrydiktoryjności (wyrażona w art. 3 kpc, art. 6 kc i art. 232 kpc) w procesie cywilnym, usuwa zasadę odpowiedzialności Sądu za rezultat postępowania dowodowego, zachowując pewne uprawnienia Sądu, ograniczając jego obowiązki, ponieważ dysponentami postępowania są strony. Stosownie do przepisu art. 232 kpc strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Przepis ten oznacza więc, że skoro powód twierdził, iż przysługuje mu kwota 57 020 zł (11 580 funtów brytyjskich) tytułem odszkodowania za utracone zarobki, to powinien to udowodnić. Powód nie zaoferował wystarczających dowodów, które potwierdziłyby, że przysługuje mu prawo do żądania tej kwoty. Nie jest rzeczą Sądu wyřęcać stronę reprezentowaną wszak przez zawodowego pełnomocnika w ciążących na niej obowiązkach procesowych. Zdaniem Sądu, zaoferowane przez powoda dowody w postaci dokumentów, pism oraz zeznań, nie były wystarczające dla ustalenia powyższych okoliczności. Z tych względów Sąd oddalił roszczenie powoda w tym zakresie jako nieudowodnione (punkt 2 wyroku).

Sąd zauważa, iż rodzaj doznanych obrażeń przez powoda wykluczał możliwość osobistego świadczenia prac przynajmniej do połowy marca 2010 r. (wtedy powód powrócił do Anglii) jak również bezpośredniego (na miejscu) nadzorowania pracy innych osób. Powód nie dowiódł jednakże, iż mając podpisane kontrakty na wykonanie robót

budowlanych lub remontowych w okresie od 4 stycznia 2010 r. do 16 kwietnia 2010 r. na łączną kwotę 11 580 funtów brytyjskich, poniósł szkodę właśnie w takiej wysokości.

W pierwszym rzędzie podnieść trzeba, iż powód nie dokonał dokładnego wyliczenia utraconego zarobku, którym winna być różnica pomiędzy uzyskanym przez powoda przychodem, a kosztami jego uzyskania, ponieważ kwota 11 580 funtów brytyjskich jest kwotą brutto. Powód winien odliczyć od tej kwoty przynajmniej obowiązkowe składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne, podatek dochodowy oraz ewentualne koszty materiałowe, czy też związane z wynajęciem pracowników. Jak zostało ustalone w stanie faktycznym powód opłacał (...), czyli odpowiednik polskiego ZUS oraz płacił 20 % podatek dochodowy oraz po kilkaset funtów brytyjskich składki zdrowotnej, która była uzależniona od wysokości dochodu rocznego. Powód nie dowiódł, że zawarte kontrakty remontowo-budowlane zostały wykonane przez innego wykonawcę w jego miejsce. Powód nie wykazał również w jaki sposób prowadził swoją firmę i ją rozliczał, ponieważ zaniechał przetłumaczenia dokumentów z tym związanych oraz cofnął wniosek dowodowy w tym zakresie, pismem z dnia 22.06.2015 r. (k. 267).

Sąd zauważa również sprzeczność w twierdzeniach powoda, ponieważ na rozprawie zeznawał, iż nie otrzymywał żadnych świadczeń w okresie pozostawania na leczeniu w związku z wypadkiem komunikacyjnym, a w wywiadzie lekarskim przeprowadzonym przez biegłego sądowego dr n. med. S. M. oświadczył, że przebywał przez około 6 miesięcy na świadczeniach chorobowych, po których odzyskał zdolność do poprzedniej pracy i do niej powrócił. Ponadto powód twierdził początkowo, że powrócił do pracy w lipcu 2010 r. (potwierdzać to miało pismo Prezesa Stowarzyszenia (...) na P. H. Y. k. 107-108), a zeznając przed Sądem w dniu 20 stycznia 2014 r. wskazał, że do Anglii wrócił w marcu 2010 r. i zaczął ponownie pracować w kwietniu 2010 r., a pierwsze wpływy na konto miał już w maju 2010 r.

W tej sytuacji Sąd przyjął, że powód nie wykazał utraconych korzyści, ponieważ nie wynikało to z przedstawionych umów. Rzeczą powoda, o co Sąd go wzywał, było przedstawienie w jakiej wysokości zapłacił składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne, w jakiej wysokości płacił podatek dochodowy, czy i w jakiej wysokości otrzymywał świadczenie chorobowe, czy roboty mogli wykonać inni wykonawcy, skoro zatrudnił podległych mu pracowników. Ponadto z przedłożonych umów wynika, że zapłata za wykonane roboty nastąpi po zakończeniu umowy, po tym jak wykonane prace usatysfakcjonują klienta. Skoro powód powrócił do wykonywanej pracy, mógł te umowy wykonać w późniejszym terminie i uzyskać stosowne wynagrodzenie. Powyższe okoliczności wskazują, że powód nie udowodnił szkody dotyczącej utraconych dochodów, dlatego powództwo w tej części oddalono.

O kosztach procesu Sąd orzekł na mocy art. 100 kpc stosując zasadę rozdzielania kosztów odpowiednio do wyniku sprawy. Powód utrzymał się ze swoim żądaniem w 38 %, albowiem Sąd uwzględnił jego powództwo w taki zakresie, a przegrał w 62 %.

Powód poniósł koszty procesu w łącznej wysokości 8 218 zł (opłata od pozwu - 4 601 zł, koszty wynagrodzenia pełnomocnika w sprawie wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa - 3 617 zł), natomiast strona pozwana poniosła koszty procesu w wysokości 4 634,13 zł (koszty zastępstwa procesowego wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa - 3 617 zł, zaliczka na opinię biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych - 1 017,13 zł). Łączne koszty procesu poniesione przez strony wynosiły 12 852,13 zł.

Powód utrzymał się z żądaniem w 38 %, a zatem obciąża go 62 % łącznych kosztów procesu, tj. 7 968 zł. Skoro powód poniósł łącznie koszty w kwocie 8 218 zł, to różnica w kwocie 250 zł podlega zasądzeniu na jego rzecz od pozwanego, tytułem zwrotu kosztów procesu, na mocy art. 100 kpc w zw. rozporządzeniami Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokatów oraz radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (punkt 3 wyroku).

Natomiast wydatki Skarbu Państwa związane były z wynagrodzeniem biegłego za wydanie opinii sądowo-lekarskiej, które zostały poniesione w wysokości 648,88 zł (538,80 zł + 110,08 zł). Zgodnie z art. 100 kpc, według wyniku sporu,

wydatki te należało pobrać na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 uksc od powoda w wysokości 401,81 zł, a od pozwanego 246,27 zł (punkt 4 wyroku).